

JÓZEF STYK

PUBLICYSTYCZNA I WYDAWNICZA DZIAŁALNOŚĆ
KS. IGNACEGO KŁOPOTOWSKIEGO W LUBLINIE W LATACH
1896-1908*

Tytuł niniejszego artykułu wymaga dwóch wyjaśnień: po pierwsze, kim był ks. Kłopotowski i czym się zasłużył dla Lublina, po drugie, co wyznaczają zakreślone ramy czasowe. Na obie te kwestie postaram się pokrótce odpowiedzieć w pierwszej części artykułu. W częściach następnym zostanie przedstawiony zarys działalności ks. Kłopotowskiego jako wydawcy i publicysty w Lublinie.

Ignacy Kłopotowski urodził się 20 VII 1866 r. w Korzeniówce nad Bugiem, w rodzinie niezamożnego szlachcica herbu Pomian¹. W latach 1877-1883 uczęszczał do gimnazjum siedleckiego. Po ukończeniu czwartej klasy wstąpił do seminarium duchownego w Lublinie, wspólnego dla diecezji lubelskiej i podlaskiej po likwidacji przez władze carskie diecezji podlaskiej. Następnie w latach 1887-1891 studiował w Rzymsko-Katolickiej Akademii Duchownej w Petersburgu i tam uzyskał stopień magistra teologii. Święcenia kapłańskie otrzymał 4 VII 1891 r. z rąk bpa Franciszka Jaczewskiego w Lublinie.

Bezpośrednio po święceniach ks. Kłopotowski został skierowany do pracy duszpasterskiej w parafii Św. Pawła w Lublinie. Niemal równocześnie, z początkiem roku akademickiego 1891/1892 bp Jaczewski powierzył mu obowiązki profesora lubelskiego seminarium duchownego (wykłady z historii powszechnej i literatury polskiej na kursie filozofii, a w latach następnych zajęcia z katechetyki, historii powszechnej, Pisma św., introdukcji i archeologii). Obowiązki profesora pełnił aż do roku 1909.

Od roku 1892 do końca 1896 ks. Kłopotowski był równocześnie kapłanem przy szpitalu miejskim Św. Wincentego. W roku 1896 został mianowany wikariuszem przy kościele poddominikańskim Św. Stanisława, a następnie był wikariuszem parafii katedralnej (do maja 1908 r.).

Pierwsza jego publikacja pod tytułem *Nawiedzenia Najświętszego Sakramentu* ukazała się drukiem w 1896 r. nakładem S. Niemiry w Warszawie. Ta data stanowi *terminus a quo* uwidocznionej w tytule niniejszego

* Artykuł powstał w ramach programu badawczego RP III — 21/3.

¹ Dane biograficzne zaczerpnięto głównie z Archiwum Kurii Biskupiej w Lublinie, Archiwum Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie, a także Archiwum Zgromadzenia Sióstr Loretanek w Warszawie oraz Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Lublinie.

artykułu, natomiast *terminus ad quem* stanowi wyjazd ks. Kłopotowskiego do Warszawy.

W maju 1908 r. ks. Ignacy Kłopotowski wyjechał, za zgodą ordynariusza lubelskiego bpa Franciszka Jaczewskiego oraz arcybiskupa warszawskiego Wincentego Chościak-Popieła, do Warszawy, z zamiarem trzyletniego tam pobytu, a z czasem okazało się, że na stałe. Początkowo nie pełnił tam żadnego urzędu czy stanowiska kościelnego. Dopiero po objęciu rządów w archidiecezji warszawskiej przez abpa Aleksandra Kakowskiego, z którym ks. Kłopotowski znał się i przyjaźnił od czasów studiów petersburskich, został mianowany wikariuszem przy kościele Św. Anny, a w r. 1914 przy poddominikańskim kościele Św. Jacka. W roku 1919 został inkardynowany do archidiecezji warszawskiej i mianowany proboszczem parafii Matki Boskiej Loretańskiej na Pradze (z siedzibą przy kościele pod wezwaniem św. Floriana) oraz dziekanem dekanatu praskiego.

W roku 1920 ks. Kłopotowski założył, w porozumieniu z abpem Kakowskim i nuncjuszem Achillesem Rattim (późniejszym papieżem Piusem XI), zgromadzenie zakonne pod nazwą Żeńskiego Stowarzyszenia Sióstr Loretanek, którego głównym celem była praca nad książką i prasą katolicką. Zgromadzenie to, jedyne w swoim rodzaju w zakresie wspomnianej działalności („konkurencję” stanowią jedynie siostry kanizjaki, założone przez ks. Jana Kleisera w r. 1898 w Szwajcarii), wspomagało swojego założyciela, a po jego śmierci podjęło kontynuację rozpoczętego dzieła aż do dnia dzisiejszego (Wydawnictwo Sióstr Loretanek w Warszawie)².

Ksiądz Kłopotowski był znanym działaczem filantropijnym nie tylko w Lublinie, ale również w Warszawie. W Lublinie zorganizował Lubelski Dom Zarobkowy, ochronki dla dziewcząt i chłopców, biuro pośrednictwa pracy, przytułek dla starców, a przede wszystkim Przytułek św. Antoniego dla dziewcząt zaniedbanych moralnie. Wszystkie te inicjatywy społeczne organizował we współpracy z Lubelskim Towarzystwem Dobroczynności, którego członkiem został wkrótce po otrzymaniu święceń kapłańskich. Powołane do życia instytucje dobroczynne, z wyjątkiem Przytułku św. Antoniego, ulokował w budynkach poddominikańskich, skąd po 1905 r. musiał je wyprowadzić poza miasto ze względu na rozporządzenie rządowe, wydane po serii epidemii³.

Dzięki finansowej pomocy zaprzyjaźnionej z ks. Kłopotowskim rodziny Jana Kleniewskiego z Kluszkowic, został zakupiony folwark Wiktoryn, gdzie przeniesiono Przytułek św. Antoniego, mieszczący się poprzednio przy ul. Zamojskiej, potem Bernardyńskiej i wreszcie przy Namiestnikowskiej. Na zakupionej parceli ks. Kłopotowski wybudował duży, dwupiętrowy dom z przeznaczeniem na Przytułek⁴, który jest tam prowadzony nieprzerwanie aż do dnia dzisiejszego przez siostry pasterki.

Sierociniec dla chłopców został przeniesiony do Opola Lubelskiego, do domu przeznaczanego na ten cel przez Kleniewskich, na sierociniec zaś dla dziewcząt ks. Kłopotowski zakupił niewielki majątek „Jacek” (Jadwinów) koło Lubartowa, który do dziś prowadzą siostry felicjanki. Przytułek dla starców ks. Kłopotowski przeniósł na Sierakowszczyznę (dzisiaj-

² A. Z. Chomiuk. *Ks. Ignacy Kłopotowski i jego działalność charytatywna 1866-1931*. W: *Chrześcijaństwo*. Pod red. B. Bejzego. T. 3. Warszawa 1978 s. 211-231.

³ R. Bender. *Spoteczne inicjatywy chrześcijańskie w Królestwie Polskim 1905-1918*. Lublin 1978.

⁴ „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności” za lata 1891-1908.

sza dzielnica Kalinowszczyzna), którą zakupił z przeznaczeniem na ten cel.

W celu zapewnienia opieki nad pensjonariuszami tych zakładów społeczno-opiekuńczych ks. Kłopotowski nawiązał kontakty ze zgromadzeniami zakonnymi. W Przytułku św. Antoniego początkowo pracowały siostry mariawitki (ukryte) z kręgu Felicji Kozłowskiej, a po potępieniu mariawityzmu przez władze kościelne sprowadził tu siostry pasterki Marii Karłowskiej z Winiar koło Poznania. Wyjeżdżając z Lublina ks. Kłopotowski przekazał Wiktoryn pasterkom. Dla opieki nad dziewczętami w sierocińcu sprowadził siostry felicjanki z prowincji lwowskiej, które z czasem przeniósł do Jadwinowa. Po wyjeździe do Warszawy majątek ten przekazał felicjankom⁶. W majątkach Kleniewskich współpracował ks. Kłopotowski z ukrytymi zgromadzeniami honorackimi, głównie ze służkami, dla których ta rodzina ziemiańska ufundowała dom na nowicjat we Wrzełowcu⁶.

Głównym polem aktywności ks. Kłopotowskiego, zarówno w Lublinie, jak i później w Warszawie, była książka i prasa katolicka. Na tym odcinku nie miał sobie równego wydawcy katolickiego w Królestwie. Za pośrednictwem słowa drukowanego pragnął on oddziaływać „w duchu katolickim i narodowym” na najszersze warstwy społeczeństwa, głównie na włościanstwo i biedotę miejską. Jego popularne broszury oraz czasopisma, które wydawał, cieszyły się dużą poczytnością i przyczyniły się do zachowania w katolicyzmie szerokich rzesz społeczeństwa, mimo licznych w owym czasie prądów i ruchów anty- oraz areligijnych. Właśnie dlatego warto bliżej przyrzeć się działalności ks. Kłopotowskiego na tym polu⁷.

Pierwszym i najwcześniejszym kierunkiem działalności ks. Kłopotowskiego w tym zakresie była jego aktywność piśmiennicza. W latach 1902-1905 ogłosił drukiem 18 broszur i książek własnego autorstwa. Drukował je głównie w Warszawie u P. Laskauera i w Drukarni „Gazety Rolniczej” nakładem własnym, a niekiedy Księgarni „Kroniki Rodzinnej”. Ceny książek ustalał na 3-10, rzadziej 20 kopiejek. Trudno ustalić, nawet w przybliżeniu, nakłady. W większości były to broszury 2-3-arkuszowe w formacie szesnastki.

Na lata 1905-1907 przypada olbrzymi rozwój działalności piśmienniczej i wydawniczej ks. Kłopotowskiego. Po uruchomieniu własnej księgarni (początek 1906 r.) drukował tu najpierw część, a z czasem wszystkie swoje publikacje książkowe. Koncepcja edytorska nie uległa zmianie, a objętość nie przekraczała dwóch arkuszy druku. Do połowy 1907 r., według własnej relacji edytora, łączny nakład wydanych książek wyniósł około półtora miliona egzemplarzy, w tym sprzedanych około milion.

Problematyka publikacji ks. Kłopotowskiego ogłoszonych drukiem w lubelskim okresie jego działalności koncentrowała się wokół zagadnień teologicznych i moralnych. Wykorzystywał teksty autorów obcych (głównie św. Alfonsa Ligouriego), które dawał do tłumaczenia na język polski, a następnie przygotowywał przeróbki, skrócenia lub omówienia.

Drugi kierunek jego pisarstwa dotyczył hagiografii polskiej. Napisał

⁵ Chomiuk, jw.

⁶ M. Wójcik. *Zgromadzenie Sióstr Służek NMP Niepokalanej*. T. 1. Mariówka 1978.

⁷ J. Styk. *Ignacy Kłopotowski, publicysta i wydawca katolicki*. „Chrześcijaнин w Świecie” 1983 nr 113 s. 67-83.

i wydał drukiem popularne życiorysy wszystkich świętych, błogosławionych oraz niektórych świątobliwych Polaków. Życiorysy te, podobnie jak broszury o problematyce moralnej, nie są dziełami oryginalnymi; stanowią przeróbki i kompilacje z różnych autorów. Były ogłaszane drukiem bez ujawniania autorstwa, jednak specyfika stylu dowodzi, że wyszły one spod pióra ks. Kłopotowskiego.

Kierunek trzeci dotyczył problematyki historycznej i był ściśle związany z nurtem hagiograficznym. Należy tu przede wszystkim wspomnieć *Przedhistoryczne dzieje Polski* oraz broszurki o popularnych bohaterach narodowych, wywodzących się z niższych warstw społecznych (np. Bartosz Głowacki, Jan Kiliński).

Kolejny nurt zainteresowań piśmienniczych dotyczył zagadnień religijno-społecznych. Na pierwsze miejsce wysuwa się tu długi szereg broszur skierowanych przeciw mariawityzmowi, który w tym czasie uzyskał zatwierdzenie na ziemiach Cesarstwa i Królestwa. Z powodu zwalczania zalegalizowanego wyznania ks. Kłopotowski był pociągany do odpowiedzialności karnej. Jego publicystyka antimariawicka sprawiła, że z czasem to wyznanie, bardzo popularne zwłaszcza w diecezjach płockiej, warszawskiej i lubelskiej, zaczęło tracić swoje wpływy. Do tego nurtu piśmienniczego należy zaliczyć broszury dotyczące hierarchii kościelnej, tercjarstwa, akcji charytatywnych, misji itp.

Ksiądz Kłopotowski nie stronił również od problematyki politycznej i społecznej. Tu należy wymienić publikacje dotyczące partii i ugrupowań politycznych, ruchu zaraniarskiego i ludowego oraz socjalizmu, niemal utożsamianego przez niego z komunizmem.

Osobną grupę stanowią broszury podpisywane pseudonimem „Stary Matus”. Dotyczą one — podobnie jak artykuły czy raczej felietony zamieszczane w „Posiewie” — głównie przykazań Bożych oraz ich odniesienia do aktualnych warunków. Tym samym pseudonimem są podpisywane niektóre broszury dotyczące zagadnień społecznych.

Ostatnia wreszcie grupa książek ks. Kłopotowskiego składa się z tekstów ściśle dewocyjnych (*O naśladowaniu Chrystusa*, nabożeństwa do poszczególnych świętych, nowenny, poradniki dobrej spowiedzi i komunii świętej, Droga Krzyżowa, modlitwy za zmarłych, teksty adoracji itp.).

Ksiądz Kłopotowski wydawał drukiem nie tylko książki własnego autorstwa, lecz również swoich przyjaciół. Były one kolportowane za pośrednictwem jego sprawnie działającej Księgarni Religijnej. W ten sposób do r. 1905 wydał i rozprowadził kilkadziesiąt pozycji. Od końca 1906 r. wszystkie książki „wydawnictwa ks. Kłopotowskiego profesora Seminarium w Lublinie” były wykonywane w jego drukarni „Polaka-Katolika”.

W roku 1906 ks. Kłopotowski wprowadził częściowy układ seryjny do wydawanych przez siebie publikacji. Pierwszą serią, która ukazywała się od lata tego roku była *Czytelnia Polaka-Katolika*, zawierająca tanie i popularne broszury, z którymi ks. Kłopotowski docierał do szerokich kręgów społecznych. Wkrótce prowadził tu podserię pt. *Świeczniki narodu polskiego*, która miała charakter hagiograficzny. Została ona jednak zaniechana na rzecz powstałej jesienią 1906 r. serii hagiograficznej pod nazwą *Oredownicy Polski w niebie*. Do końca 1907 r. wydawnictwo opublikowało duży zestaw broszur o świętych, błogosławionych i kandydatach na ołtarze. Dzięki wysokim nakładom i przystępnej cenie (6 groszy za egzemplarz) seria ta stała się bardzo popularna. W tytulaturnie nie podawano nazwiska autora, ale większość z nich, jeśli nie wszystkie, opra-

cował ks. Kłopotowski. „Czytelnia Polaka-Katolika” (tzw. stara) ukazywała się w latach 1906-1910, a w jej ramach opublikowano 33 pozycje o problematyce społecznej, historycznej i hagiograficznej.

Za działalność wydawniczą i księgarską ks. Kłopotowski był kilkakrotnie represjonowany przez władze rosyjskie. W roku 1902, podczas rewizji w jego mieszkaniu znaleziono projekt sieci bibliotek polskich oraz druki wydawane za granicą, nie posiadające debitu. W 1907 roku wydał *Krótką historię religii* w tłumaczeniu Fasa (kryptonim bpa Franciszka Albina Symona). Niektóre jej fragmenty zostały odczytane jako atak na prawosławie, co wydawcy przyczyniło sporo kłopotów, nawet sądowych.

W grudniu 1905 r. ks. Kłopotowski uzyskał zezwolenie na założenie własnej drukarni. Początkowo mieściła się ona, podobnie jak i księgarnia, w wynajętym lokalu przy Krakowskim Przedmieściu 46. Z dniem 8 VII 1907 r. „koncern” został przeniesiony na Królewską 10, do budynku zakupionego przez ks. Kłopotowskiego na licytacji od rodziny Janiszewskich. W zakresie wyposażenia drukarni ks. Kłopotowski dysponował linotypem, zestawami czcionek do składu ręcznego oraz maszyną drukującą średniego, a potem dużego formatu. Drukarnię obsługiwał jeden mężczyzna i dwie kobiety, nie licząc introligatorni. Już w połowie 1907 r. drukarnia ks. Kłopotowskiego stała się nie tylko samowystarczalna, ale uzyskała nawet pewne „luzy” produkcyjne. Właściciel chętnie przyjmował zlecone prace drukarskie (książeczki do nabożeństwa, broszury, blankiety, tabele, formularze itp.), co przynosiło dodatkowe dochody, kierowane na dofinansowanie ciągle deficytowego „Polaka-Katolika”.

Doniosłym okresem w działalności publicystycznej i prasowej dla ks. Kłopotowskiego były lata 1905/1906. Uzyskał wtedy zgodę władz rosyjskich na założenie dziennika „Polak-Katolik”, tygodnika „Posiew”, miesięcznika „Dobra Służąca” oraz własnej drukarni. Równocześnie, w końcu 1905 r., ks. Kłopotowski założył własną Księgarnię Religijną. Jej poprzednikiem był punkt wysyłkowy książek, zorganizowany już w 1900 r. przy Krakowskim Przedmieściu 46. Księgarnia Religijna mieściła się tam do lipca 1907 r., kiedy wraz z rozbudowującym się przedsiębiorstwem została przeniesiona na Królewską 10 (dziś jest to budynek nr 8, w którym mieści się m.in. restauracja „Pod Basztą”).

Księgarnia Religijna ks. Kłopotowskiego prowadziła sprzedaż książek zarówno na miejscu, jak też wysyłkową. Nie ograniczano się do rozprawdania publikacji własnego wydawnictwa. Od początku sprzedawano tu czasopisma, książeczki do nabożeństwa, obrazki religijne i inne dewocjonalia. Nabywcom kupującym książki w większych ilościach zazwyczaj przyznawano rabat księgarski.

Działalność księgarska ks. Kłopotowskiego nie ograniczała się do sprzedaży w lubelskiej Księgarni Religijnej. Już w r. 1907 założył on na terenie miasta kilka punktów sprzedaży pism własnych, które prawdopodobnie przyjmowały również zamówienia na książki. W początku lipca 1907 r. ks. Kłopotowski założył filię Księgarni Religijnej w Częstochowie, przy Alejach Panny Maryi 37. W tym samym roku powstał kantor „Polaka-Katolika” w Kijowie. Założnikiem Księgarni Religijnej w Warszawie był kantor „Polaka-Katolika” i „Posiewu”, który początkowo mieścił się przy ul. Senatorskiej 29, a następnie przy Krakowskim Przedmieściu 64. Lubelska Księgarnia Religijna działała aż do wybuchu II wojny światowej (ks. Kłopotowski był jej właścicielem aż do śmierci, potem na mo-

cy testamentu stała się własnością siostr loretanek, które w r. 1933 przekazały ją na własność Sitkowskiej, wieloletniej pracownicy tej Księgarni)⁸.

Drugim, nie mniej ważnym nurtem aktywności publicystycznej ks. Kłopotowskiego były wydawane i redagowane przez niego czasopisma. Spośród trzech jego pism, założonych w lubelskim okresie działalności, największe znaczenie miał z pewnością dziennik „Polak-Katolik”. Wniosek do władz gubernialnych o wyrażenie zgody na jego otwarcie ks. Kłopotowski złożył 1 XII 1905 r., a więc w kilka miesięcy po opublikowaniu ukazu tolerancyjnego. Dziennik miał być prowadzony według następującego programu: 1. Artykuły religijne i zarządzenia władz, 2. Opowieści z życia robotników i chłopów, 3. Wiadomości gospodarcze, 4. Wiadomości z historii, literatury i podobnych nauk, 5. Felieton, 6. Polityczne, 7. Telegramy, 8. Odpowiedzi redakcji, 9. Inseraty. Według wniosku cena dziennika miała wynosić 1,5 rubla rocznie, a z doręczeniem 2 ruble. Pismo miało być drukowane w drukarni ks. Kłopotowskiego, a wydawcą, właścicielem, i redaktorem był on sam (do 21 IV 1926 r.)⁹.

Gubernator lubelski, w porozumieniu z kancelarią dworu w Petersburgu, wydał zezwolenie na otwarcie nowego dziennika w Lublinie już 4 XII 1905 roku. W okresie lubelskim pismo było traktowane w oficjalnej nomenklaturze rosyjskiej jako wydawnictwo narodowo-demokratyczne o profilu religijnym¹⁰.

„Polak-Katolik” zaczął się ukazywać 24 II 1906 roku. Za zgodą generał-gubernatora z 19 V 1908 r. został przeniesiony do Warszawy. Założenia programowe sformułował w nr 7 „Posiewu” z 8 II 1906 r.: „Jak sama nazwa wskazuje, dziennik będzie miał za zadanie strzec wiary św. i miłości Ojczyzny, tych najcenniejszych skarbów naszych na ziemi. Starać się będą tak to pismo wydawać, aby je mogli czytać ci wszyscy, którzy w dotychczasowym dziennikarstwie całkiem byli zaniedbani, a którzy teraz najbardziej potrzebują światła i nauki. Chodzi mi przede wszystkim o klasę służebną i wyrobniczą, a następnie rzemieślniczą. Służące, stróże, wyrobnicy, lokaje, kucharze, posłańcy itd. oraz rzemieślnicy [...], wreszcie drobni posiadacze i fabrykanci, oto będą czytelnicy „Polaka-Katolika” mego, któremu całe swe serce przeznaczam i oddaję. Nie znaczy to jednak, abym nie życzył sobie mieć czytelników z klas zamożnych i oświeconych. Przeciwnie. Na tę część społeczeństwa naszego liczę niezmiernie. Mam nadzieję, że przez klasy wyższe będę mieć wstęp ułatwiony do tych, o których mi głównie chodzi”.

Adresując swój dziennik do warstw najbiedniejszych, ks. Kłopotowski liczył na to, że dotrze do nich dzięki działaczom społecznym z klas „oświeconych”. „Polak-Katolik” był pierwszym pismem codziennym w Królestwie o charakterze religijnym, które było adresowane wprost do tych warstw społecznych.

Książd Kłopotowski strzegł się nie tylko zależności swoich pism od poszczególnych ugrupowań politycznych, ale również, w możliwych do przyjęcia granicach, od organów władzy duchownej. Chciał odpowiadać sam za dziennik i nadany mu kierunek. Chodziło mu prawdopodobnie o to, aby ustrzec zwierzchników kościelnych przed atakami prasy za zde-

⁸ Ks. Ignacy Kłopotowski, 1866-1931. *Spolecznik, publicysta i wydawca* ODiSS Warszawa 1987.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże.

cydowanie katolicki i klerykalny charakter „Polaka-Katolika”. „Mam zaszczyt ogłosić, że do składu redakcji oprócz mnie nikt więcej z kapłanów nie należy, że „Polak-Katolik” jest moją osobistą własnością, a nie tutejszego czcigodnego duchowieństwa i że nie jest organem wysokiej władzy duchowej. Za kierunek „Polaka-Katolika” i za artykuły w nim umieszczone ja tylko odpowiadam przed społeczeństwem i szanowną prasą. Mnie tylko, a nikogo z kapłanów, tym bardziej władzę moją duchowną niech do odpowiedzialności za nie pociąga. Jednocześnie nadmieniam i wyraźnie zaznaczam, że chcę stać silnie przy świętym rzymskokatolickim Kościele i że orzeczenia władzy duchowej w rzeczach wiary i moralności przyjmuję i przyjmować będę z najwyższą i natychmiastową uległością”¹¹.

W programie dziennika nie ograniczał się jednak do samego przestrzegania zakazów i nakazów kościelnych. Bazując na całokształcie doktryny katolickiej, popularyzował program pozytywny, który miał służyć nie tylko katolicyzmowi, lecz i polskości: „Pragniemy stworzyć pismo-czyn. Czyn stateczny, jędrny, śmiały w służbie polskości i katolicyzmu przez szerzenie wszędzie, kędy wpływ nasz sięgnie, umiłowania tych najwyższych nierozdzielnie zjednoczonych dóbr, najpotężniejszych dźwigni społeczeństwa”¹².

„Polak-Katolik” był pismem nieustrasconym i jednoznaczny w sprawach wiary i moralności. Polemizował z poglądami niezgodnymi z ówczesną doktryną katolicką i energicznie zwalczał poglądy uderzające w jej podstawy. „„Polak-Katolik” był i jest, zdaje się, że i będzie nadal, jeśli żyć zdoła — małym tylko pieskiem, który zawsze szczeknie, a nawet rzuci się z hałasem wielkim, bez oglądania się na siebie, na każdego, kto zaczepi Prawdę Bożą i zasadę religijną zdraśnie [...]”¹³.

W świetle tych wypowiedzi redaktora i wydawcy staje się zrozumiałe hasło „Z Bogiem i z Narodem”, zamieszczane pod winietą tytułową od początku istnienia dziennika. Podstawowym grzechem przeciw miłości narodu są walki bratobójcze. Pamiętajmy o tym, że dziennik powstał w okresie takich właśnie walk. Bolał ks. Kłopotowski zarówno nad tym, jak i nad rozbiciem Polaków na zwalczające się stronnictwa polityczne. Powstało z tego powodu, jego zdaniem, wielkie zamieszanie. Wielu nie wiedziało, do jakiej partii czy stronnictwa należeć, aby nie stać się zdrajcą ojczyzny. Dzieje uczą, że najważniejsza jest jedność narodu. Powinniśmy być nie tylko Polakami, lecz i katolikami. Dziennik pod tym tytułem stał się od początku niewygodny dla części ugrupowań politycznych. Początkowo miał mało czytelników i musiał się borykać zarówno z socjalistami, jak i postępowymi demokratami. Piętnowanie postępowej demokracji, która miała w Lublinie swój ośrodek („Kurier” dra Mieczysława Biernackiego) sprawiło, że „Polak-Katolik” stał się dziennikiem religijno-społeczno-politycznym¹⁴.

Książd Kłopotowski stale utrzymywał zadeklarowaną od początku bezpartyjność. Jednakże dziennik jako organ „wybitnie katolicki” zabierał głos we wszystkich aktualnych sprawach społecznych i „oświecał je ze swojego stanowiska”¹⁵. Był posądzony o szerzenie poglądów narodowych

¹¹ *Dlaczego nam potrzeba dzienników katolickich?* „Polak-Katolik” 1907 nr 298 s. 1-2 z 31 XII.

¹² Ks. I. Kłopotowski. *Oświadczenie*. Tamże 1907 nr 129 s. 1 z 8 VII.

¹³ Tamże 1907 nr 111 z VI 1908.

¹⁴ Tamże 1916 nr 29 s. 2 z 30 I.

¹⁵ *Nasi Przyjaciele i Czytelnicy!* „Polak-Katolik” 1907 nr 289 s. 1-2 z 17 XII.

demokratów, ale nie natrafiono na żaden ślad przynależności organizacyjnej wydawcy. Ponadto w kwestiach spornych polemizował równie ostro z narodowymi demokratami, jak i z przedstawicielami innych stronnictw.

„Polak-Katolik” jest niekiedy określany jako pismo antysemityczne. Ten antysemityzm wynikał z jego założeń programowych, a należy go rozumieć na tle tamtych czasów, gdy finanse, przemysł, handel, a nawet rzemiosło były w znacznym stopniu opanowane przez Żydów. W tym kontekście zrozumieć można stałe zawiadamianie czytelników, że „Polak-Katolik” nie zamieszcza ogłoszeń żydowskich oraz sformułowanie programu jako dziennika antysemitycznego: „najtańsze codzienne pismo poranne, wybitnie katolickie i antysemityczne [...]. Organ szczerze i wybitnie katolicki narodowy, całkowicie niezależny, śmiało, otwarcie porusza wszystkie sprawy polityczne, społeczne i ekonomiczne. Podając liczne wiadomości ze wszystkich dziedzin życia, szczególną uwagę poświęca ruchowi katolickiemu, tudzież zawsze palącej kwestii żydowskiej, usilny kładąc nacisk na rozbudzenie samodzielności i przedsiębiorczości najszerszych warstw społeczeństwa polskiego”¹⁶.

Początkowo dziennik ukazywał się jako druk czterostronicowy o formacie 32×23,5 cm. Od 13 VII 1907 r. nastąpiło znaczne powiększenie objętości poprzez zmianę formatu na 58×26,5 cm. Doraznie zwiększano objętości numerów niedzielnych do 8 stron. Dziennik był pismem popołudniowym.

Niewiele wiemy na temat nakładu „Polaka-Katolika”. Pierwsze informacje z tego zakresu pochodzą z 1907 r. i wskazują na 2500 egzemplarzy. Prawdopodobnie różnice w nakładach poszczególnych numerów były dość znaczne, skoro sam wydawca mimochodem wspomina w czerwcu 1907 r. o nakładzie dziesięcioletnim¹⁷.

Redaktorem i wydawcą był sam ks. Kłopotowski. Po dłuższym okresie poszukiwań funkcję kierownika literackiego powierzył redaktorowi Antoniemu Skrzyneckiemu (Werytus), przejętemu z „Roli” Jeleńskiego. Prawdopodobnie pismo nie zatrudniało korektorów, w wielu bowiem numerach spotyka się dużo błędów drukarskich, nieraz bardzo rażących, nawet w numeracji, tytułach i datach.

Niemal wszystkie artykuły wstępne, redakcyjne i okolicznościowe pisał sam ks. Kłopotowski. Sporo artykułów zamieszczał Werytus, a także Wanda Grochowska (pod pseudonimem Wieśniaczka znad Wisły), od początku związana z „Posiewem” jako jego kierowniczką literacką.

W latach 1906-1907 „Polak-Katolik” zamieszczał następujące elementy: strona 1 — tytułaria, kalendarz, cena prenumeraty, wiadomości historyczne, artykuły (redakcyjne i problemowe), korespondencja, strony 2-3 — Nowiny z miasta, Z kraju, beletrystyka, natomiast na stronie 4 — wiadomości telegraficzne, ogłoszenia, agentury „Polaka-Katolika”, prenumerata, adres redakcji, stopka drukarska.

W roku 1907 był prowadzony dział pt. *Mój kącik*, poświęcony tematyce aktualnej, podpisywany przez Blaksa. Od początku ks. Kłopotowski zabiegał, aby serwis informacji bieżących był szeroki i zawierał wiadomości nie tylko z terenu guberni lubelskiej. Starał się o zjednanie do współpracy ludzi zamieszkujących w terenie. Prośby o nadsyłanie korespondencji do redakcji występują na łamach dziennika bardzo często. Aby ułatwić korespondentom ich rolę, ks. Kłopotowski opracował i ogłosił wzór listu do redakcji.

¹⁶ *Dobre spotkanie*. Tamże 1914 nr 14 s. 1 z 16 I.

¹⁷ *Rozmowa z pedakiem*. „Polak-Katolik” 1907 nr 127 s. 1.

Ogłoszenia zamieszczane w „Polaku-Katoliku” stanowią zupełnie odrębny materiał. Daje się zaobserwować ich dużą różnorodność — od poszukiwań pracy i pracowników, poprzez reklamę win, była rasowego, materiałów budowlanych, do sprzętów kościelnych i paramentów liturgicznych. W ogłoszeniach często znajdujemy informacje o książkach i pismach wydawanych przez ks. Kłopotowskiego (cena, rabaty, możliwość prenumeraty, spisy treści, niejednokrotnie omówienia zawartości), a także przez inne wydawnicze ośrodki kościelne.

Dziennik ks. Kłopotowskiego przez cały okres swojego istnienia był najtańszym pismem codziennym na terenie Królestwa. Wydawca dbał o to, by kalkulować go według aktualnych cen gazet. Liczył ciągle na czytelnika masowego, gdyż przy niskiej cenie jednostkowej tylko wysoki nakład mógł zapewnić samowystarczalność finansową pisma. Nigdy nie stało się ono jednak masowym, co nie skłoniło wydawcy do odstąpienia od zasady pisma najtańszego.

Nie dysponujemy danymi dotyczącymi kosztów wydawania dziennika. Deficyt był na pewno, a pokrywano go ze sprzedaży broszur i książek oraz z wpływów za ogłoszenia i reklamy. Głównym systemem sprzedaży była prenumerata. W pierwszym roku wynosiła ona 2,40 rubla rocznie. Za numer pojedynczy płacono 2 grosze, a za zmianę adresu 10 kopiejek. Cena ta jednak na dłuższą metę nie dała się utrzymać, zwłaszcza że wielu przedpłatników zalegało z uiszczaniem należności (do 5 IX 1907 r. zadłużenie z tego tytułu wynosiło około 500 rubli). Po zmianie formatu we wrześniu 1907 r. cenę roczną podwyższono do 3 rubli, a pojedynczego numeru do 4 groszy. Do podniesienia ceny przyczyniły się również trudności surowcowe po fali strajków, które ogarnęły papiernię w Królestwie. Cena prenumeraty obejmowała koszty wysyłki pocztowej lub dostarczenia do domu.

Dziennik można było prenumerować lub nabywać pojedyncze numery w następujących punktach Lublina: Księgarnia Religijna, na Piaskach (w sklepie spółki spożywczej „Jedność”), przy Krakowskim Przedmieściu w domu Zaremby (sklep spożywczy Witkowskiej), przy Kapucyńskiej w Hotelu Polskim (dystrybucja I. Rychłowskiego) i w sklepie spożywczym na Wieniawie.

Prenumeratorzy mieszkający w Lublinie mieli dostarczaną gazetę do domu. Do tego celu ks. Kłopotowski zatrudniał roznosicielki i chłopców na posyłki. Nie zawsze mógł do tego znaleźć odpowiednich ludzi. Kolporterki myliły adresy lub zbyt późno odnosiły gazety (wydawca niekiedy usprawiedliwiał się z tego powodu). Wszelkie reklamacje niezwłocznie przyjmowała Księgarnia Religijna.

Niewiele wiemy o liczbie prenumeratorów „Polaka-Katolika”. Przykładowe wskaźniki udało się ustalić Stanisławowi Gajewskiemu. Związek Katolicki na terenie diecezji lubelskiej prenumerował 102 egzemplarze „Posiewu” i 15 „Polaka-Katolika”. Dla porównania: „Gazeta Świąteczna” była prenumerowana w 69, „Głos Ludu” w 42, „Rola” w 40, „Głos Wiary” w 27, „Chłop Polski” w 15 egzemplarzach. Na terenie Królestwa „Posiew” i „Polak-Katolik” stanowiły 1/3 ogólnej ilości prasy prenumerowanej przez Związek Katolicki¹⁸.

Jak już wspomnieliśmy, większość nakładu była rozprowadzana systemem prenumeraty, a wielu przedpłatników zalegało z należnościami. Dla

¹⁸ S. Gajewski. *Spółeczna działalność kleru w Królestwie Polskim w latach 1905-1914*. Mps Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego.

prenumeratorów ks. Kłopotowski stosował różnego rodzaju atrakcje, np. książki rosymano gratisowo, niekiedy o znacznej wartości księgarskiej. Całorocznym przedpłatnikom w r. 1907 rozesłał *Zycie Jezusa Chrystusa* autorstwa C. H. Didona w opracowaniu ks. Szlagowskiego o cenie księgarskiej 3 rubli. Jesienią tego samego roku zapewniał bezpłatne otrzymywanie dziennika do końca roku tym, którzy wniosą pełną opłatę na rok następny¹⁹.

W początku 1901 r. ks. Kłopotowski podjął starania o wydawanie w Lublinie tygodnika katolickiego pt. „Praca”, które jednak nie przyniosły oczekiwanego efektu²⁰. Dopiero po ukazie tolerancyjnym z 1905 r. zaistniała możliwość realizacji tego zamierzenia. Początkowo tygodnik miał nosić tytuł „Wiadomości Religijne”, a na „Posiew” został zamieniony już po otrzymaniu zgody władz rosyjskich (21 XI 1905 r.). Zgodę na zmianę tytułu ks. Kłopotowski uzyskał 22 grudnia. Wydawca uznał nowy tytuł za bardziej nośny ideologicznie (w domyśle „Posiew” dobrych myśli).

Redaktorem i wydawcą „Posiewu”, podobnie jak nieco wcześniej zatwierdzonego przez władze rosyjskie „Polaka-Katolika”, miał być sam ks. Kłopotowski. Zatwierdzony program pisma obejmował wiadomości religijne, historyczne, medyczne, gospodarcze i polityczne. Prenumerata roczna w Lublinie miała kosztować 3, a poza Lublinem, łącznie z kosztami wysyłki — 4 ruble.

Wydawca zamierzał równocześnie uruchomić tygodnik, dziennik i drukarnię. Jednakże ze względu na strajki, sprowadzenie sprzętu drukarskiego do Lublina nastąpiło dopiero w lutym 1906 roku. W tej sytuacji ks. Kłopotowski postanowił wstrzymać się z rozpoczęciem wydawania dziennika do czasu uruchomienia własnej drukarni, a tygodnik rozpocząć w oparciu o drukarnię J. Pietrzykowskiego w Lublinie.

Pierwszy numer „Posiewu” został opublikowany w czwartek 23 XII 1905 r., a więc nazajutrz po otrzymaniu zgody na zmianę tytułu. Trudności z drukiem oraz ciągle oddalający się termin uruchomienia drukarni własnej skłoniły ks. Kłopotowskiego do złożenia 29 I 1906 r. pisma do gubernatora z prośbą o zgodę na sprzedaż obydwu gazet, ale gubernator odpowiedział odmownie. Trudny okres narodzin tygodnika trwał do 20 II 1906 r., tzn. do czasu uruchomienia drukarni ks. Kłopotowskiego.

„Posiew” był pismem tygodniowym ukazującym się co czwartek. Każdy numer zawierał 16 stron druku formatu 23×15,5 cm. Ukazywał się do wybuchu I wojny światowej, a wznowiony został już 3 II 1916 roku. Od tego czasu wychodził regularnie aż do końca sierpnia 1939 roku.

Książd Kłopotowski rozpoczął swoją działalność wydawniczą za zgodą władz duchownych. Ustną zgodę bpa Jaczewskiego na utworzenie ośrodka otrzymał zapewne przed wystąpieniem do władz gubernialnych Pisemną prośbę w sprawie „Polaka-Katolika” i „Posiewu” skierował do biskupa jako profesor seminarium duchownego dopiero 16 XII 1905 r., a więc w miesiąc po złożeniu wniosku u gubernatora. Biskup Jaczewski zgodę na piśmie oraz błogosławieństwo dla wydawcy i czytelników wyraził już 20 XII 1905 roku²¹.

¹⁹ „Polak-Katolik” 1907 nr 61 z 14 III; tamże 1907 nr 252 s. 1 z 4 XI.

²⁰ A. K. Gromek. *Lubelskie inicjatywy wydawnicze niezrealizowane w latach 1900-1918*. Lublin 1979. Powielane materiały na sesję naukową Prasa lubelska. Tradycje i współczesność. Lublin 12-13 III 1979. wydruk.: *Prasa lubelska. Tradycje i współczesność*. Lublin 1987.

²¹ Tekst pisma do bpa Jaczewskiego oraz jego odpowiedź zostały wydrukowane w numerze 1 tygodnika.

„Posiew” zaczął się ukazywać 23 XII 1905 roku. Według *Słowa do czytelników*, zamieszczonego w numerze pierwszym, tygodnik miał stać się szerzycielem miłości bratniej i miłości Bożej. Początkowo pismo było adresowane do mieszkańców wsi, ale wkrótce pojęcie adresata uległo znacznemu poszerzeniu. W ciągu 1906 roku było redagowane nie tylko z myślą o włościanach, ale również o niższych warstwach miejskich jako najbardziej zaniedbanych pod względem oświatowym, którym potrzeba światła i nauki²².

Poziom i język pisma nie był wysoki. Podobnie jak „Polak-Katolik” stało ono na gruncie wiary katolickiej: szerzyło i umacniało jej zasady, oraz na gruncie interesów narodowych, troszcząc się o rozwój oświaty ludowej, propagując ideę integracji Polaków, interesy gospodarcze, pracę organiczną i szerzenie oraz kultywowanie tradycji. Deklarację ideowo-programową wydawca sformułował w artykule wstępnym pt. *Co robić zamierzamy*, w nrze 1. Głosiła ona, że redakcja pragnie, aby pismo było przyteczne. Jednak nie wystarczy słowo przeczytać, należy je wcielić w czyn. Pierwszym celem jest chwała Boża, która polega na uczciwym wypełnianiu swoich obowiązków względem wiary i ojczyzny²³. Redaktor apeluje do rolników o dobre uprawianie ziemi i zapobiegliwość w gospodarstwie, do robotników i rzemieślników o dobre wyuczenie się swojego zawodu, wykształcenie i wychowanie oraz o uczciwe życie. Głównym celem pisma będzie, aby było dużo szkół kształcenia zawodowego. Następnie apeluje się o tworzenie kółek rolniczych. Problematyka oświatowa była pismu bliska przez cały czas jego istnienia.

W swoim tygodniku, podobnie jak w dzienniku, ks. Kłopotowski bronił ideałów polskości i katolicyzmu, niemal utożsamiając te pojęcia. Dla niego tylko katolik był Polakiem, a Polak musiał być katolikiem. „Strzeżcie wiary! [...]. To nasza istota polska. Wszak pamiętacie, że kto zmienił wiarę, w naszym pojęciu przestawał być Polakiem. Polak — to katolik. A iluż to straciliśmy Polaków naszych?! O Boże, wróć nam ich! [...]”²⁴.

Zatem założenia programowe „Posiewu” można określić z pomocą czterech pojęć: religia, moralność, oświata i informacja. Te warstwy programowe zostały zakreślone dla pisma już w Lublinie i pozostały nie zmienione do końca jego istnienia. Oznaczały one, że pismo miało się stać tygodnikiem dla masowego odbiorcy, rekrutującego się z najniższych warstw społecznych, zwłaszcza ze wsi. Poza treścią wskazuje na odbiorcę sformułowanie tytułowe oraz rozwiązanie graficzne winiety tytułowej, przedstawiającej czynność siania zboża. Tygodnik, choć nigdy nie stał się pismem masowym, był chętnie czytany na wsi, zwłaszcza do wybuchu I wojny światowej.

W okresie lubelskim pisma redaktorem, wydawcą i właścicielem jego był ks. Kłopotowski. Numery 1 i 2 z 1905-1906 r. zredagował dr Gustaw Doliński, zmarły wkrótce potem, następne zaś przygotowywał ks. Kłopotowski. Kierowniczką literacką była Wanda Grochowska (Wieśniaczka znad Wisły Serva Mariae, Sługa Maryi), związana z „Posiewem” przez cały czas jego istnienia.

Pierwsze dwa numery pisma zostały wydrukowane u J. Pietrzykowskiego w Lublinie (nr 2 jest rodzajem druku ulotnego o zadruku jednostronnym). Numery 3-8 łączyono u P. Laskauera w Warszawie. Materiały

²² „Posiew” 1906 nr 2 s. 22; tamże 1906 nr 7 s. 108-109.

²³ Tamże 1905 nr 1 s. 2.

²⁴ Tamże 1906 nr 2 s. 22.

przygotowywano wówczas w Lublinie, następnie przewożono do druku w Warszawie. Część nakładu rozprowadzano w stolicy, gdzie już istniał kantor ks. Kłopotowskiego, a część sprowadzano do Lublina. Od numeru 9 z 22 II 1906 r. „Posiew” był drukowany w Lublinie, w zakładzie ks. Kłopotowskiego, a od 4 VI 1908 r. ukazywał się w Warszawie.

W okresie lubelskim „Posiew” ukazywał się w formie 22×25 cm. Każdy numer składał się z 16 stron druku w paginacji ciągłej rocznika (np. rocznik 3 z 1908 zawiera 816 stron druku). Nakład tygodnika wynosił kilka tysięcy egzemplarzy (np. w 1908 r. miał 8000 egz.). Można go było prenumerować i nabywać w Księgarni Religijnej w Lublinie, na pocztach, w księgarniach na prowincji oraz u proboszczów. Od początku wprowadzono możliwość prenumeraty pocztowej oraz bezpośredniej.

W Lublinie „Posiew” bez roznoszenia do domów kosztował rocznie 1,30 rubla, a z przesyłką pocztową lub roznoszeniem do domów 1,50 rubla. Cenę tę podniesiono 7 V 1908 r. do 2 rubli rocznie, pozostawiając nie zmienioną cenę pojedynczego numeru w wysokości 5 kopiejek.

Pismo rozchodziło się po całym kraju, lecz dość nierównomiernie. Znaczną część nakładu szła na teren Lubelskiego, Warszawy, Podlasia, Częstochowy i okręgu łódzkiego.

Koszty wydawnicze „Posiewu” były dość stabilne, a cena skalkulowana nisko. Wiązało się to z tanią siłą roboczą. Mimo to tygodnik był chyba dofinansowywany, gdyż sam papier w skali rocznej kosztował około 15 000 rubli, a stuprocentowa przedpłata przy ośmiotysięcznym nakładzie i cenie rocznej dawałaby fundusz około 16 000 rubli. Tygodnik był składany i drukowany prawdopodobnie przez dwóch ludzi, co kosztowało około 3000 rubli rocznie²⁵. Napięty plan finansowy był dodatkowo obciążany egzemplarzami dostarczonymi bezpłatnie szpitalom i innym instytucjom opiekuńczym.

Mimo dość niskiego nakładu, rosnących kosztów i stale wysokich zadłużeń prenumeratorów „Posiew” był najtańszym pismem tygodniowym w Królestwie (podobnie jak „Polak-Katolik” najtańszym dziennikiem). Wydawca pilnie przestrzegał tej zasady i, nawet musząc cenę podnieść, ustalał ją poniżej innych tygodników. Zyskiwał przez to zaufanie najbardziej warstw społecznych, do których pismo adresował, a które nie kwapiły się do wydatków na prasę. Przede wszystkim z tego względu zachęcał prenumeratorów, aby pismo przekazywali innym do czytania oraz by zaczerpnięte wiadomości komunikowali tym, którzy czytać nie umieją. Z tego właśnie względu krąg odbiorców tygodnika był znacznie większy, niżby to wynikało z nakładu.

„Posiew” część funduszy czerpał z ogłoszeń, których cena była dość wysoka (10 kopiejek za 1 wiersz jednoszpaltowy). Początkowo na ogłoszenia poświęcano niemal w każdym numerze dwie strony, ale nie wszystkie z nich były odpłatne.

Tygodnik nie zamieszczał ogłoszeń żydowskich, o czym informowano w każdym numerze. Poza informacjami o wydawnictwach własnych i innych ośrodków religijnych, ks. Kłopotowski zamieszczał dane o możliwościach nabycia dobrej książki. Często spotykamy ogłoszenia dotyczące dewocjonalistów, win mszalnych i paramentów liturgicznych. Reklamowały się tu liczne firmy rzemieślnicze, przemysłowe, składy apteczne i zakłady usługowe oraz domy sprzedaży wysyłkowej, firmy oferujące towary kolonialne i materiały budowlane. Nierzadko znajdujemy ogłoszenia

²⁵ Tamże 1922 nr 50 s. 6.

dotyczące sprzedaży inwentarza żywego, gospodarstwa rolnego, maszyn i urządzeń rolniczych i przemysłowych. Odrębną grupę stanowią ogłoszenia dotyczące podjęcia pracy czy nauki.

Większość materiałów zamieszczanych w piśmie nie była podpisywana. Redaktor wyszedł widocznie z założenia, że krąg odbiorców, do którego tygodnik kierował, zwróci uwagę na zamieszczane treści, a nie na nazwiska autorów. Część materiałów, zwłaszcza redakcyjnych, jest podpisywana przez ks. Kłopotowskiego. Dotyczy to głównie artykułów programowych lub omawiających istotne kwestie danego okresu. Ponadto regularnie zamieszczał *Gawędy Starego Matusa*, których sam był autorem. Niekiedy podpisywał się pseudonimami Pomiana lub Nadbużanina.

Kierowniczką literacką „Posiewu” była Wanda Grochowska, której wiele utworów znajdujemy we wszystkich rocznikach. Są to głównie powieści, drukowane odcinkowo i równocześnie w formie książkowej. W wielu numerach spotykamy również jej wiersze noszące charakter okolicznościowy lub dewocyjny. W zakresie beletrystyki na łamach tygodnika spotykamy utwory znanych autorów: Walerego Wielogłowskiego, Bolesława Prusa, Klemensa Junoszy Szaniawskiego, kardynała Wisemana, J. Spilmanna, Józefa Ignacego Kraszewskiego i innych. Nie ograniczono się do samych przedruków; zamieszczano teksty oryginalne J. Trzebuchowskiej, R. Szczęsnej, A. Konecznej. Z poetów drukowano utwory Adama Mickiewicza, Marii Konopnickiej i innych uznanych za klasyków. Są również drukowane teksty oryginalne G. Sasa, L. Sadzak, P. Wężyk, A. Obarskiej i inne.

W „Posiewie” dość często pisał Werytus i J. Terpiło (pogadanki z zakresu historii i obyczajów). Publikowano tu wiele materiałów pochodzących od korespondentów terenowych (przeważają korespondenci z Lubelskiego).

Pismo od początku miało charakter katolicki i narodowy. Przejawiało się to w zamieszczaniu artykułów i pogadanek z zakresu historii Polski, uwzględniających historię Kościoła, a także o współczesnych zagadnieniach kościelnych oraz moralnych. Wydawca żywo reagował na enuncjacje papieża i episkopatu Królestwa. Ma to swój wyraz zarówno w dzienniku, jak i w tygodniku. Od początku zamierzano wydawać dodatek, który zawierały listy pasterskie biskupów polskich, publikowane w ostatnich latach.

Na łamach „Posiewu” omawiano szeroko, zwłaszcza w pierwszych rocznikach, zagadnienia społeczne i polityczne związane z wydarzeniami rewolucji lat 1905-1907. Z zamieszczanych materiałów widoczny jest nieprzychylny stosunek ks. Kłopotowskiego zarówno do idei socjalizmu, jak i ruchów społecznych zmierzających do jej realizacji. Socjalizm jest przeciwny religii i stanowi obóz wrogi Kościołowi. Ruchy rewolucyjne na ziemiach Królestwa i w Cesarstwie oceniał negatywnie jako przynoszące zło, zniszczenie oraz upadek moralności i obyczajów.

Adresatem pisma była przede wszystkim ludność wiejska. Zapelniano je nie tylko materiałem dotyczącym problematyki religijnej, lecz również informacjami niezbędnymi w praktyce gospodarstwa wiejskiego. W 1906 roku wprowadzono miesięczny dodatek pt. *Poradnik rolniczo-gospodarczy*. Był on prowadzony przez „bardzo uświadomionego rolnika” do grudnia 1906 roku⁴⁶. Dodatek ten był bezpłatny, otrzymywali go wszyscy prenu-

⁴⁶ Tamże 1906 nr 47 s. 739.

meratorzy. Zamieszczano tu praktyczne porady z zakresu uprawy roli, nawożenia, płodozmianu, nasiennictwa, ogrodnictwa, hodowli oraz urządzeń i maszyn gospodarczych tudzież domowych.

Trzecim wreszcie pismem, założonym przez ks. Kłopotowskiego w Lublinie w czerwcu 1906 r., była „Dobra Służąca”, którą w roku następnym odsprzedał Marii Kaczkowskiej. Właścicielem, redaktorem i wydawcą tego miesięcznika ks. Kłopotowski był zaledwie przez rok. Po zmianie właściciela został zmieniony również tytuł na „Pracownicę Polską”²⁷.

W okresie redagowania pisma przez ks. Kłopotowskiego było ono kierowane do chrześcijańskiej służby domowej. Celem jego było umacnianie wiary wśród tej kategorii zawodowej oraz troska o podniesienie poziomu wiedzy religijnej i ogólnej (zachęta do nauki czytania, publikowanie opowiadań z zakresu historii Kościoła i Polski, popularyzacja katolickich zasad moralnych). Najbardziej akcentowano potrzebę dobrego wypełniania obowiązków względem Boga, rodziny i ojczyzny. Bez silnej i żywej wiary wypełnianie tych obowiązków jest niemożliwe, gdyż tylko pobożność i trwanie w wierze ojców zapewnia człowiekowi siłę, której mu natura poskapiała.

Po objęciu miesięcznika przez Kaczkowską jego odbiorcami miały być wszystkie kobiety pracujące zawodowo. Miał on pomagać w godzeniu obowiązków domowych i wychowawczych z pracą poza domem. Dążeniem „Pracownicy” było uczyć czytać i dokształcać oraz wnikać w potrzeby kobiety pracującej.

Pismo było wykonywane w drukarni „Polaka-Katolika”, a od czerwca 1907 r. w drukarni Bolesława Druiego w Lublinie. W 1908 roku zostało przeniesione do Warszawy. Na temat jego zawartości w okresie lubelskim posiadamy tylko dane pośrednie. Treść miesięcznika zmierzała w kierunku związku z zagadnieniami religijnymi i moralnymi. W zamieszczanych hasłach zwracano początkowo uwagę na potrzebę nauki czytania, a w późniejszych numerach przeważały hasła społeczne i gospodarcze.

Cena roczna „Pracownicy” w 1906 r. wynosiła 4 złote, a numer pojedynczy kosztował 10 groszy, zaś z przesyłką pocztową rocznie 6,20 złotego. Warunki prenumeraty i nabywania poszczególnych numerów były podobne jak w odniesieniu do „Polaka-Katolika” i „Posiewu”.

Działalność publicystyczna i prasowa ks. Kłopotowskiego, rozpoczęta w Lublinie, a następnie prowadzona i rozwijana w Warszawie, odegrała doniosłą rolę w zakresie popularyzacji i doktryny katolickiej i społecznej nauki Kościoła, a także w zakresie szerzenia oświaty wśród najuboższych warstw społeczeństwa Królestwa. Jego pisma i broszury powinny być traktowane jako jeden z przejawów organicznej „pracy u podstaw” bytu narodu, prowadzonej przez „warstwę oświeconą”. Z pomocą słowa drukowanego pragnął on dotrzeć do tych kręgów społecznych, które były odbiorcami tylko nielicznych czasopism w Królestwie. Takie określenie adresata musiało, oczywiście, wpłynąć na poziom publikowanych tekstów oraz na sposób eksplikowania treści.

Poza zarzutem niskiego poziomu pism stawia się ks. Kłopotowskiemu szereg innych: szerzenie doktrynerstwa, tendencje zachowawcze w zakresie ładu społecznego, wojujący katolicyzm, bezkompromisowy antysemityzm, nadmierną identyfikację pojęć Polaka i katolika, wrogość względem doktryn i ruchów socjalistycznych i komunistycznych, szerzenie nienawiści

²⁷ Gromek, jw. s. 5-6.

poprzez zwalczanie innych wyznań i orientacji bezwyznaniowych. Zarzuty te jednak nie mogą być rozpatrywane w oderwaniu od realiów i ducha epoki, w której działał ks. Kłopotowski, epoki, w której kształtowały się podstawy nowoczesnego pluralizmu światopoglądowego, kulturowego i politycznego. W tym zakresie właściciel katolickiego „koncernu” wydawniczego całkowicie stanął na gruncie katolicyzmu, interesów Kościoła i narodowych interesów polskich, szerząc kulturę i oświatę wśród najniższych warstw społeczeństwa.